

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 09, luty 2018 19:08

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 3072

Pracownicy Katedry Prawa Administracyjnego i Samorządu Terytorialnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pracują nad koncepcją stworzenia „wysp bezpieczeństwa energetycznego” w każdym powiecie a docelowo w każdej gminie. Energia w takich miejscach miałaby pochodzić z odnawialnych źródeł energii.

Na temat idei na łamach Dziennika Warto Wiedzieć wypowiadała się już dr hab. Irena Lipowicz, prof. UKSW. Pisaliśmy o tym [tutaj](#).

Dziś dr Mariusz Szyrski, adiunkt w Katedrze opowiada o wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii.

Dziennik Warto Wiedzieć: Czy sądzi Pan, że gminy będą zainteresowane wykorzystaniem energii z odnawialnych źródeł w obrębie „wysp bezpieczeństwa energetycznego”?

Mariusz Szyrski: W latach 2013-2016 przeprowadziłem ogólnopolskie badania dotyczące wykorzystywania energii odnawialnej w gminach. W tym celu do wszystkich gmin wysłałem wnioski o udostępnienie informacji publicznej w tym zakresie. Merytorycznie odpowiedziało mi 91% z nich. Okazało się jednak, że w tamtym okresie tylko około 10% gmin miało swoje instalacje do wykorzystania energii odnawialnej. Gminy były gotowe do wytwarzania energii z OZE, ale miały jeszcze braki infrastrukturalne. Sytuacja ta zmienia się jednak obecnie – w związku z wprowadzeniem regulacji prawnej dotyczącej funkcjonowania klastrów energii. Także polityka Unii Europejskiej zaczyna wspierać tzw. energetykę lokalną, która opiera się właśnie na odnawialnych źródłach energii. W tym kontekście uważam, że samorząd terytorialny będzie coraz bardziej zainteresowany rozwojem OZE na swoim obszarze.

Dziennik Warto Wiedzieć: Co można w takich miejscach zapewniających dostęp do energii wykorzystać w Polsce? Przecież ukształtowanie terenu jest różne. Nie wszędzie mamy wiatr. A słońce nie świeci cały rok tak samo intensywnie.

Mariusz Szyrski: W Polsce dominującym źródłem energii odnawialnej są różnego rodzaju spalarnie (biomasa). Energetyka wiatrowa czy słoneczna pozostaje na dalszych miejscach, jednak moim zdaniem jest bardzo istotna jako komponent wpierający - pozwalający na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego na danym obszarze. Umiejętne ukształtowanie miksu energetycznego jest istotne nie tylko i wyłącznie z punktu widzenia państwa – na poziomie ogólnokrajowym, ale także na poziomie lokalnym. Chodzi o stworzenie i wykorzystanie takich instalacji OZE, które zapewnią przez jakiś określony czas bezpieczeństwo energetyczne mieszkańców gminy czy powiatu.

Dziennik Warto Wiedzieć: Mówił Pan o przepisach unijnych, które zmuszają nas do korzystania z OZE.

Mariusz Szyrski: Unia Europejska od wielu lat – w drodze rozporządzeń i dyrektyw – nakłada obowiązki na Państwa Członkowskie w tym zakresie. Obecnie – do 2020 roku Polska powinna osiągnąć pułap 15% produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Ostatnie ustalenia na szczycie unijnym pokazują, że pułap ten wzrośnie aż do 27% do 2030 roku dla całej Unii Europejskiej. Jest to ogromne wyzwanie dla takiego kraju jak Polska – postawione nie tylko przed administracją rządową, ale przede wszystkim przed samorządem terytorialnym. To przecież w gminach czy powiatach będą musiały stanąć kiedyś instalacje do produkcji energii z OZE... Unia Europejska kładzie także szczególny nacisk na tzw. działalność prosumencką.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 09, luty 2018 19:08

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 3072

Dziennik Warto Wiedzieć: Czyli?

Mariusz Szyrski: Prosument to osoba, która wytwarza energię na własny użytek, ale nadwyżkę tej energii może przekazać do sieci i tym samym zarabiać na takim procesie. Od 2015 roku istnieje taka możliwość – co zostało zapisane w ustawie o OZE.

Dziennik Warto Wiedzieć: W ostatnich czasach wzrasta świadomość ekologiczna ludzi.

Mariusz Szyrski: Owszem, ale i ekonomiczna. Jak wspomniałem – na tym procesie będzie można docelowo zarobić. Przedsiębiorstwo energetyczne, które obsługuje sieć ma obowiązek odkupić nadwyżkę energii od prosumenta.

Dziennik Warto Wiedzieć: Ale czy można faktycznie na tym zarobić?

Mariusz Szyrski: W teorii można, ale trzeba mieć odpowiednio przygotowaną instalację w domu. Trzeba także kupić odpowiednie urządzenia. Więc wcześniej potrzebne są pewne nakłady finansowe, a sprawa wymaga rzetelnej kalkulacji.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jest to już jakiś kierunek.

Mariusz Szyrski: Tak, są to jakieś perspektywy, również w zakresie lokalnego bezpieczeństwa energetycznego. Powstawać bowiem mogą niezależne energetycznie gospodarstwa domowe, czy wspólnoty. Panele fotowoltaiczne można mieć przecież na dachu zwykłego domu...

Dziennik Warto Wiedzieć: To chyba zatem bardziej rozwiązanie dla osób mieszkających w domach a nie blokach?

Mariusz Szyrski: Tak, ale słyszałem już o wspólnotach mieszkaniowych, które także zaczynają iść w tym kierunku i instalować panele fotowoltaiczne na dachach budynków wielorodzinnych.

Dziennik Warto Wiedzieć: Podczas rozmowy z Dziennikiem Warto Wiedzieć, Pani prof. Irena Lipowicz wspomniała o tym, że do „wysp bezpieczeństwa energetycznego” miałyby być na przykład w razie zagrożenia dowożone osoby, które na stałe są w domach podpięte pod respiratory. Przepraszam za to pytanie, ale czy one zdążą dojechać? Punkt z energią nie zawsze będzie po drugiej stronie ulicy czy drogi.

Mariusz Szyrski: To jest dobre pytanie. Porusza ono problem, nad którym także pracujemy jako zespół. Dostrzegamy problemy związane na przykład z transportem czy ochroną „wyspy energetycznej” w czasie sytuacji kryzysowej. Istotnym problemem jest także chociażby ochrona bankomatu, który znajdowałby się w takim centrum. Koncepcja „wysp bezpieczeństwa energetycznego” wymaga więc pracy nad wieloma ustawami, nie tylko o OZE, bo zagadnienie to ma ogromny związek na przykład z ustawą o zarządzaniu kryzysowym. Myślimy więc wielopłaszczyznowo, patrzymy jak z tym problemem radzą sobie inne kraje i zbieramy dobre praktyki.

Dziennik Warto Wiedzieć: Przygotowanie to koszty dla samorządów.

Mariusz Szyrski: Koncepcja ta niewątpliwie wiąże się z kosztami, nie tylko po stronie samorządów

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 09, luty 2018 19:08

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 3072

terytorialnych, ale także po stronie administracji rządowej. Jednak w tym całym przedsięwzięciu najbardziej będzie liczył się efekt końcowy, którym finalnie ma być poczucie bezpieczeństwa energetycznego obywateli na poziomie jednostek samorządu terytorialnego.

Dziennik Warto Wiedzieć: Serdecznie dziękuję za rozmowę.